

STANISŁAW BIEL SJ



Strzeżony  
przez Pana

Wędrówka  
Tobiasza

Wydawnictwo WAM

# 1. Korzenie



**G**łówni bohaterowie księgi, ojciec i syn, noszą to samo imię – Tobiasz. W języku oryginalnym Tobiasz senior nazywany jest Tobitem. Zarówno imię Tobiasz, jak i Tobit pochodzą od hebrajskiego *Tobijahu*, które oznacza „Bóg (Jahwe) jest dobry”. Jest to imię teoforyczne, to znaczy odnoszące się do Boga lub bóstwa, sławiące i wychwalające boskie przymioty. W języku polskim takimi imionami są na przykład Bogusław albo Boguchwała. Imiona teoforyczne noszą również przodkowie Tobiasza. Każde z nich sławi jakąś cechę Boga: Tobiel – Bóg jest dobry, Ananiel – Bóg jest łaskawy, życzliwy, Aduel – Bóg jest wspaniały, Gabael – Bóg jest pełen majestatu, Asiel – Bóg się udziela. Wszystkie imiona z rodu Tobiasza kończą się członem *el*, czyli Bóg. Z kolei pierwszy człon wskazuje na przymioty Boga. Jest dobry, łaskawy, życzliwy, wzniosły i udzielający się.

Wymieniając przodków na początku swej autobiografii, Tobiasz promienieje dumą. Wszyscy są powiązani z Bogiem. Na starożytnym Bliskim Wschodzie imiona miały ogromne znaczenie. „Objawiały one charakter, tożsamość i określały egzystencję. Imiona osób pokazywały, kim one są, jak postępują i jak żyją” (P. Achtemeier). Odnosiło się to zarówno do ludzi, jak i bóstw. Objawienie imienia bóstwa umożliwiło jego poznanie i nawiązanie relacji z nim.

Tobiasz urodził się w Tiszbe w Galilei, w miejscowości oddalonej osiemnaście kilometrów od współczesnego miasteczka Safed, leżącej na szlaku handlowym łączącym Asyrię z Egiptem. Nie był więc rodakiem proroka Eliasza, który pochodził z Tiszbe w Gileadzie. Należał do plemienia Neftalego, zamieszkującego tereny położone na zachód i północ od Jeziora Genezaret.

Tobiasz nie został wychowany w pełnej, kochającej rodzinie. Jego ojciec zmarł bowiem, gdy był jeszcze dzieckiem. W starożytnym Wschodzie około trzeciego roku życia kończył się czas karmienia piersią i przebywania dziecka pod opieką matki. W czasach dużej śmiertelności niemowląt był to dowód, że dziecko przeżyje, osiągając wiek dorosły. Stąd też moment

ten przeżywano bardzo uroczyście, wystawiając bogate uczty. W następnych latach syn przechodził pod opiekę ojca. Do niego należało także wychowanie religijne. Ojciec miał obowiązek obrzezać chłopca, wykupić syna pierworodnego oraz nauczyć swych dzieci Tory. W życiu Tobiasza tę rolę przejęła kobieta, jego babka, Debora. Młody Tobiasz zapewne nieraz słyszał o innej Deborze wywodzącej się z plemienia Neftalego, odważnej sędzini i prorokini (Sdz 4–5). Jej mądrość, hart ducha i męstwo były bowiem powtarzane z pokolenia na pokolenie. Tobiasz nie jest jedynym mężczyzną w Biblii wychowanym przez kobiety. Jego cechy charakteru wskazują, że babka przekazała mu solidne podstawy osobowościowe, psychiczne, moralne i duchowe.

Tobiasz został osierocony nie tylko przez swego ojca, ale także przez rodzeństwo. Po podziale Królestwa Izraela na południowe (Juda) i północne (Izrael) Jeroboam I, władca Izraela, ustanowił dwa miejsca kultu: w Betel na południu kraju i w Dan na północy. W sanktuariach tych umieścił posągi byka, które miały symbolizować Boga Jahwe (lub Jego tron). Odtąd Izraelici nie musieli pielgrzymować do Jerozolimy, lecz mogli oddawać cześć Bogu

w lokalnych miejscach kultu. Sanktuaria zbudowane przez Jeroboama uznano z czasem za bałwochwalcze i schizmatyczne. Prorok Amos wzywał, by nie szukać oblicza Boga i Jego woli poza świątynią jerozolimską. Pielgrzymowanie do innych sanktuariów uważał za „niemile” Bogu: „Tak mówi Pan do domu Izraela: Szukajcie Mnie, a żyć będziecie. Nie szukajcie zaś Betel i do Gilgal nie chodźcie! I Beer-Szeby nie odwiedzajcie! Albowiem Gilgal pójdzie do niewoli, a Betel zniknie. Szukajcie Pana, a żyć będziecie!” (Am 5,4–6). W zaistniałej sytuacji rodzina Tobiasza wybrała względy praktyczne i opowiedziała się po stronie lokalnego sanktuarium w Dan: „Wszyscy moi bracia i dom Neftalego, mego przodka, składali ofiary cielcowi, którego uczynił Jeroboam, król izraelski, w Dan i na wszystkich górach Galilei” (Tb 1,5). Krewni Tobiasza składali ofiary Bogu także na bałwochwalczych wyżynach górskich, co niejednokrotnie potępiali prorocy. Trzeba jednak zaznaczyć, że były wyjątki, o czym wspomina później sam Tobiasz (Tb 5,14).

Tobiasz nie grzeszy skromnością. Przeciwstawia siebie całemu pokoleniu. On jako jedyny jest wierny Bogu i zachowuje wszystkie przepisy prawa Mojżeszowego. Przypomina proroka

Eliasz, który żali się Bogu: „Żarliwością zapłonąłem o Pana, Boga Zastępów, gdyż Izraelici opuścili Twoje przymierze, rozwalili Twoje ołtarze, a Twoich proroków zabili mieczem. Tak że ja sam tylko zostałem, a oni godzą jeszcze i na moje życie” (1 Krl 19,10). Prorok cierpi. Jedyne on, mimo udręki, pozostaje wierny Jahwe. Chociaż wszystko dookoła się wali, w nim nadal tli się płomień żarliwości o chwałę Bożą. Pomimo iż wszyscy odeszli, on pozostał wierny. Podobnie żarliwy i wierny Bogu, lecz przy tym niestety samotny na swojej drodze, pozostał Tobiasz.

Tobiasz pielgrzymował w czasie świątecznym do świątyni jerozolimskiej, gdzie składał Bogu ofiarę pierwocin i dziesięcin. Pierwsza z nich polegała na przekazaniu części pierwszych plonów plodów ziemi i runa ze strzyżenia owiec. Dziesięciny z kolei składano trzykrotnie. Pierwsza i druga były ofiarowane sługom świątynnym, kapłanom i lewitom, trzecia natomiast ubogim i cudzoziemcom. Tobiasz w taki sposób opisuje swoją religijną gorliwość: „Śpieszyłem do Jerozolimy z pierwocinami owoców i zwierząt, z dziesięciną z bydła i z pierwszą wełną owiec. Dawałem to kapłanom, synom Aarona, na ołtarz. Synom zaś Lewiego, pełniącym swą

służbę w Jerozolimie, dawałem dziesięciny ze zboża, wina, oliwy, jak również z drzewa granatu, z figowca i z innych drzew owocowych. Tę drugą dziesięcinę płaciłem w pieniądzach przez sześć lat. Szedłem tam i składałem ją co roku w Jerozolimie. Trzecią [dziesięcinę] dawałem sierotom, wdowom i prozelitom, którzy należeli do synów Izraela. Przynosiłem im ją i dawałem co trzeci rok” (Tb 1,6–8).

Czytając o zasługach Tobiasza, można mimowolnie zestawić go z faryzeuszem sportretowanym przez Jezusa: „Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: «Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie: zdziercy, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam»” (Łk 18,11–12). Aby podkreślić swoje zasługi, faryzeusz potrzebuje tła cudzych grzechów. Widzi celnika, którego wskazuje jako człowieka z marginesu, ostatniego wyrzutka społeczeństwa. Swoją wielkość podbudowuje, wyliczając wszystkie nadobowiązkowe dobre uczynki. Jego serce wypełnia i stopniowo zatruwa pycha. Modlitwa faryzeusza, poza fasadą pobożności, jest jakby bezbożna. Bóg jest przykrywką dla zadufanego w sobie „ja”. Religia jest potrzebna,

by się dowartościować, wywyżzyć. Ten człowiek o nic Boga nie prosi, niczego od Niego nie oczekuje. Przedstawia Mu tylko swój kredyt. Uwypukla osiągnięcia, a pomija słabości i błędy. I sądzi, że w tym podoba się Bogu, albo więcej, jest podobny do Boga. Gorliwość Tobiasza przypomina taki wymiar religijności. „Tłumi swoje lęki i złość oraz przykrywa swoją grzeszność, narzucając sobie i innym surowy moralizm, by zamanifestować prawość i w ten sposób zamknąć oczy na swoją słabość i grzeszność. Przypomina w ten sposób typowego faryzeusza” (A. Pelanowski).

Tymczasem właściwą postawą wobec Boga jest pokora i ubóstwo duchowe. Jedynymi zasługami, które się liczą, są bieda, pustka, uznanie siebie za grzesznika. Pan Bóg darzy szczególną sympatią nie tych, którzy uważają się za doskonałych, jak faryzeusz, ale tych, którzy biją się w piersi i pragną zacząć wszystko z Nim od nowa.

Tobiasz założył rodzinę z kobietą z własnego plemienia, a nawet rodu, podobnie jak patriarchowie, chociaż nie był do tego zobowiązany. Żona Tobiasza miała na imię Anna. W języku hebrajskim oznacza ono „wdzięk, laskawość”. Takie imię w plemionach północnych nosiły



między innymi matka Samuela i wdowa, prorokini z rodu Asera, która służyła Bogu w świątyni, modląc się i poszcząc, w czasie ofiarowania Jezusa (por. Łk 2,36–38). Według tradycji wywodzącej się z *Protoewangelii Jakuba* imię Anna nosiła również matka Maryi.

Tobiaszowi urodził się syn. Narodziny dziecka są zawsze wielką radością dla najbliższych, tchną nową nadzieją i rodzą pytania. „Kimże będzie to dziecko?” (Łk 1,66). Czy odpowie na złożone w nim nadzieje i oczekiwania? Tobiasz i Anna zapewne stawiali sobie podobne pytania.

Tobiasz nazwał swego syna zgodnie z tradycją swoim imieniem. Chłopcy bowiem nosili najczęściej imiona dziadków lub ojców. Imię dziecka wiązało się z oczekiwaniami rodziców wobec niego i z zadaniami, jakie miało wypełnić w przyszłości. Przykładem jest Beniamin, którego imię zmieniano w zależności od oczekiwań. Gdy Rachel w wielkich bólach urodziła ostatniego syna, nazwała go Benoni, czyli „syn mojej boleści” (por. Rdz 35,16nn). Z cierpienia Racheli wyrósł kwiat i owoc jej miłości. Jakub po śmierci żony zmienił jego imię i nazwał go Beniamin, czyli „syn prawicy, syn szczęścia, szczęśny”, i przelał na niego całą

miłość, jaką darzył wcześniej żonę. W Beniaminie miłość Jakuba nadal żyła, niepokonana przez śmierć. Młody Tobiasz miał kontynuować wartości i tradycje rodowe w kolejnych pokoleniach.

#### PYTANIA DO REFLEKSJI:

- ◆ Jakimi przymiotami określiłbyś Boga? Który z nich jest dla ciebie szczególnie ważny?
- ◆ Jak oceniasz swoje wychowanie w rodzinie? Kto odegrał w nim szczególną rolę?
- ◆ Jakie relacje łączą cię dziś z rodzeństwem?
- ◆ Jakie ofiary składasz Bogu?
- ◆ Czy nie próbujesz „zasługiwać sobie” na niebo?
- ◆ Czy potrafisz uznać swoją małość przed Bogiem?
- ◆ Jakie jest twoje imię? Co wyraża? Jakie nadzieje z nim wiążesz?



## 2. Deportacja



W życiu Tobiasza nastąpił trudny okres. Salmanassar V i jego następca Sargon II, królowie asyryjscy, pokonali Królestwo Izraela i deportowali do Asyrii znaczną część jego mieszkańców. Wśród uprowadzonych znalazła się rodzina Tobiasza, która osiadła w Niniwie. Niniwa to starożytne miasto Mezopotamii, którego początki sięgają szóstego tysiąclecia przed Chrystusem. Położona nad wschodnim brzegiem Tygrysu na północny wschód od Mosulu (obecnie Irak), była jedną ze stolic Asyrii.

W Niniwie Tobiasz pozostał wierny tradycjom i żydowskiemu prawu. Jego postępowanie wyróżnia go spośród rodziny i wszystkich deportowanych: „Wszyscy moi bracia i współrodacy jedli tam potrawy pogan. Co do mnie, strzegłem się, aby nie jeść niczego z pogańskich potraw. I wierny byłem mojemu Bogu z całej duszy” (Tb 1,10–12). Deportowani rodacy Tobiasza łatwo poddali się synkretyzmowi

religijnemu. Dostosowali się do zwyczajów pogańskich. Spożywali zakazane pokarmy. Pokarmy te były zakazane synom Izraela z kilku względów. Stanowiły ofiarę składaną obcym bóstwom, pochodziły ze zwierząt według prawa Mojżeszowego nieczystych albo nie zostały przygotowane w sposób koszerny, na przykład podane razem z krwią.

Tobiasz nie kalał się pokarmem nieczystym. Podobną wiernością prawu wykazał się w czasach machabejskich młody Daniel i jego towarzysze (por. Dn 1,8nn). W ich przypadku „skalanie wywoływał nie tyle jakiś element pożywienia, co cały proces asymilacji z pogaństwem. W tym momencie babilońska władza sprawowała kontrolę nad każdym elementem życia młodzieńców. (...) Wykorzystali więc jedną z nielicznych dziedzin, w których mieli wybór – zachować czy nie własną odrębność” (J. Walton). Na podziw zasługuje także matka siedmiu synów, która w boleści przyglądała się cierpiącym i umierającym dzieciom, pocieszała ich i dodawała odwagi, a przy tym zaklinała, by nie przekroczyli zakazu spożywania niedozwolonych pokarmów (2 Mch 7). Ta odważna kobieta, wierząca w zmartwychwstanie, zmarła jako ostatnia z rodziny. Jest przykładem

męstwa, odwagi, miłości do dzieci i troski o ich życie wieczne, a przede wszystkim wielkiego umiłowania Boga, Jego przykazań, stawiania Go na pierwszym miejscu, ponad życie. Święty Paweł zalecał chrześcijanom unikania pokarmów nieczystych i ofiarowanych bóstwom, aby nie stali się w ten sposób zgorszeniem dla słabych i chwiejnych, którzy widząc ich postępowanie, mogli ulec zwyczajom pogańskim (1 Kor 8,7–13).

Wiele współczesnych ruchów wegetariańskich odwołuje się do Księgi Daniela i dostrzega w niej wskazówki dla własnej doktryny. Wielką popularnością cieszą się również rekolekcje połączone z tak zwanym postem Daniela. W rzeczywistości decyzje Daniela czy Machabeuszy nie mają nic wspólnego z ideą wegetarianizmu lub z unikaniem potraw bogatych w składniki odżywcze ze względów dietetycznych. Zarówno Daniel i Machabeusze, jak i Tobiasz rezygnują z potraw nieczystych z pobudek religijnych.

W Niniwie Tobiaszowi powodziło się nieźle. Zrobił karierę na dworze królewskim jako dostawca. Odbывał podróże handlowe do Medii, terenów podległych Asyrii znajdujących się na obszarze współczesnego Iranu. Wydaje się jednak, że nie był do końca uczciwy. W czasie

jednej z wypraw handlowych zdeponował swemu krewnemu Gabaelowi niebagatelną sumę dziesięciu talentów srebra (trzysta czterdzieści kilogramów). Jest to suma rzędu siedmiu do dziesięciu milionów złotych. Gdy sytuacja polityczna uległa zmianie, drogi stały się niebezpieczne, Tobiasz nie mógł więcej podróżować. Zdeponowane pieniądze pozostały u krewnego.

Tobiasz był bogaty, ale równocześnie hojny i miłosierny. Karmił i odziewał biednych, grzebał zmarłych. Na szczególną uwagę zasługuje jego troska o zmarłych. W tym czasie król asyryjski Sennaheryb poniósł porażkę, oblegając Jerozolimę. Wskutek tego niepowodzenia mścił się na Żydach zamieszkałych na swoim terytorium, każąc zamordowanych wyrzucać na śmietnisko poza murami Niniwy, gdzie stały się żertwą dla dzikiego ptactwa. W starożytnym Izraelu i krajach ościennych „ciała zmarłych traktowano z wielką dbałością i szacunkiem. Jeśli ciało zmarłego zostało w jakiś sposób okaleczone (np. w wyniku umieszczenia go w miejscu publicznym), poważnie było zagrożone jego życie pośmiertne” (J. Walton). „Istniało przekonanie, które do dzisiaj nie znikło, że los zmarłego zależy w dużej mierze od tego, co się dzieje z jego zwłokami. Ponieważ

niepogrzebanie ciała jest czymś rażącym, pochówek należy się również wrogom. Co więcej, zaniechanie lub odmówienie pochówku nie pozostaje bez wpływu na duchowy stan wierzących” (W. Chrostowski). Pozbawienie pogrzebu traktowano jako najwyższy rodzaj zniewagi. Tobiasz, pomny tych przekonań, jak grecka Antygona z narażeniem życia grzebał nocą zwłoki zmarłych rodaków. Równie wielkim bohaterstwem wykazała się Rispa (por. 2 Sm 21,1nn). Gdy z rozkazu Dawida powieszono jej dwóch synów i zabroniono pochówku, ona nie zostawiła ich na pastwę losu. Przez niemal sześć miesięcy (!) czuwała przy zwłokach, nie pozwalając, by zbezczęściły je dzikie zwierzęta. Jej miłość do dzieci, bohaterstwo i szacunek do zmarłych zostały docenione. Dawid nakazał pogrzebać szczątki synów Rispy w królewskim grobowcu.

Czyny Tobiasza, Rispy i innych bezimiennych bohaterów zostały zaliczone w chrześcijaństwie do siedmiu uczynków miłosierdzia względem ciała. Katechizm wymienia je w takiej kolejności: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, podróżnych w dom przyjąć, więźniów pocieszać, chorych nawiedzać, umarłych grzebać.



PYTANIA DO REFLEKSJI:

- ◆ Czy przebywałeś kiedyś na emigracji lub obcym sobie terenie? Jak wspominasz ten czas?
- ◆ Co sądzisz o kulturze wegetariańskiej i współczesnej modzie na stosowanie coraz to nowych diet?
- ◆ Czy praktykujesz ascezę? Jakie znaczenie ma ona w twoim życiu?
- ◆ Jaki jest twój stosunek do pieniędzy?
- ◆ Jaki jest twój stosunek do zmarłych? Jak często modlisz się za nich?
- ◆ Na jakie ofiary byłbyś w stanie się zdobyć? Dla kogo?
- ◆ Które z uczynków miłosiernych praktykujesz? A które zaniedbałeś?